

Skąd się wzięli kosmici na starych serbskich freskach?

26 lutego 2019

Bogurodzica ze skrzydłami, Święty Krzysztof o psiej głowie, niezidentyfikowany obiekt latający na „Ukrzyżowaniu” w starym serbskim klasztorze Visoki Decani. Niektórych niezwykłości starej ikonografii specjaliści nie potrafią wyjaśnić do dziś.

Jedną z największych zagadek, którą wielu zwolenników teorii spiskowych przedstawia w charakterze niepodważalnego dowodu na istnienie kosmitów, pozostaje serbski fresk, wokół którego spory nie ucichają już od dziesięcioleci.

Na fresku z 1350 roku, w zakonie Visoki Decani w Kosowie, przedstawiono ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa w otoczeniu ludzi i unoszących się w powietrzu aniołów, a w górnych rogach kompozycji – dwa dziwne obiekty, wewnątrz których umieszczono ludzkie figury. Niektórzy interpretatorzy uważają, że to statki komiczne, inni specjaliści twierdzą, że chodzi tak naprawdę o personifikację Słońca i Księżyca.

Dodatkowego mistycyzmu dodaje fakt, że figury wewnątrz obiektów przedstawiono w nietypowy sposób dla tego okresu malowania fresków.

Myśl, że na malowidle widnieją wysłannicy pozaziemskich cywilizacji, pojawiła się po raz pierwszy we francuskiej gazecie wydawanej przez rosyjskich emigrantów we Francji „Sputnik” w 1967 roku.

Przybysze z kosmosu, a może Słońce i Księżyc?

Kurator galerii fresków w Muzeum Narodowym w Belgradzie Bojan Popovic tłumaczy Sputnikowi, że autor malowidła przedstawił

wielkie święto odgrywające kluczową rolę w chrześcijaństwie, uciekając się do personifikacji.

„Ukrzyżowanie to temat podnoszony w każdym kościele katolickim, to najważniejszy, determinujący obraz dla chrześcijaństwa jako takiego. Na tym fresku autor w sposób symboliczny uwiecznił moment śmierci Chrystusa. Choć ukrzyżowanie miało miejsce w południe, nastąpiła noc: twórca ikony chciał w ten sposób przedstawić jednocześnie Słońce i Księżyc.”

Ekspert zauważa, że twórca ikony uciekł się do typowych zabiegów artystycznych odziedziczonych już od twórców antycznych.

„Mowa o personifikacji gwiazd w postaci siedzących figur. To w rzeczywistości Słońce i Księżyc, a nie kosmonauci czy przybysze z kosmosu”.

Skrzydłata Bogurodzica

W klasztorze Sukowo w okolicach serbskiego Pirotu znajdują się kolejne dwa freski z niezwykłymi motywami, których pochodzenia nie udało się jak dotąd ustalić.

Wizerunek Bogurodzicy w tym klasztorze jest unikatowy, zwłaszcza że zgodnie z rygorystycznymi regułami chrześcijańskiej ikonografii ze skrzydłami malować można było tylko archaniołów i Jana Chrzciciela.

Ekspert z muzeum narodowego uważa, że w przypadku Bogorudzicy z Pirotu mamy do czynienia raczej ze specyfiką malarską niż ze względami teologicznymi.

„Klasztor Sukowo jest dużym monasterem o bogatej i sięgającej głęboko w przeszłość tradycji kulturowej. Można tu znaleźć motywy ikonograficzne występujące tylko w postbizantyńskim malarstwie religijnym, takie jak pełne przedstawienie Modlitwy Pańskiej. W tym kontekście pojawienie się takiego obrazu

artystycznego jak skrzydlata Bogurodzica staje się bardziej zrozumiałe”.

Święty Krzysztof o psiej głowie jako przedstawiciel szczególnego „gatunku” ludzkiego

Poproszony o wyjaśnienie wizerunku Świętego Krzysztofa z głową psa, Popovic zauważa, że obraz ten należy interpretować nie dosłownie, lecz symbolicznie.

Popovic podkreśla, że jeśli popatrzeć na wizerunki świętych, na przykład w Kościele Koptyjskim, zrozumiemy, że Święty Krzysztof o psiej głowie nie jest jedyny w swoim rodzaju: są też inni święci przedstawieni w podobny sposób.

„Ma to związek ze starożytnymi wierzeniami, które istniały w świadomości Europejczyków aż do czasów podróży Marco Polo. W średniowiecznych księgach można natknąć się na opisy narodów, których przedstawiciele mieli tylko jedno oko, jak cyklopy, albo żyjących gdzieś na ziemi bezgłowych plemion. Wśród tego typu opisów możemy znaleźć opis narodu cynocefalów” – wyjaśnia rozmówca Sputnika.

Popovic przypomina też, że w okresie, w którym doszło do powstania tego fresku miłość do malarstwa była silniejsza od kanonów teologicznych.

„Malując Świętego Krzysztofa z głową psa, autor chciał przekazać odbiorcy, że należy on do szczególnego gatunku ludzkiego” – dodaje ekspert.

Dlaczego Jezus nie ma włosów

Fresk z Kościoła Św. Piotra i Pawła na Starej Płaninie przedstawiający łysego Chrystusa jest zdaniem Popovicia doskonałą ilustracją tego, jak można zrobić sensację z rzeczy,

które da się racjonalnie wytłumaczyć.

Na fresku dzieciątko Jezus ma niezwykle wysokie czoło i pozbawione jest włosów.

„Na wielu malowidłach poświęconych narodzinom Chrystusa Jezus przedstawiony jest jako dziecko z niewiarygodnie wysokim czołem i bez włosów, żeby podkreślić, że przed wami stoi ktoś niezwykły. To charakterystyczne dla symboliki ikonograficznej” – kończy rozmówca Sputnika.

Autorstwo: Jelena Vucicevic

Źródło: pl.SputnikNews.com